

# SB MAFFIJA, ZABIJA #3/ TWERK

Ona trzęsie swoją dupą, no i cała jest mokra  
Daje jej 10 na 10 ale w skali beauforta  
Się wygina jak wyginą bez tych polskich znaków  
Choć do niej jest ogonek, więc to dupy sporo ma tu  
Jej menedżer przez depreche bo choć znalazł se rakiętę  
To jak ją gdzieś zaprasza no to słyszy - nie polecę  
To nie równo dzieli bece lecz przychodzą tu dla niej  
Całe życie piach w oczy, ona wodą w oazie  
Kiedy inne na nią patrzą no to zła też zazdrość jest  
Z tego ciała to nie z robią nawet w TV Mango sklep  
Ich typy już czerwone, zachodzą od buntu w głowę  
Nagle są jak Balcerowicz - muszą odejść  
A ona tylko dupą trzęsie w bit  
I robi to tak, że by mogła moim wersem być  
Nie mam uwag, ale coś i tak przykuję  
A to wszystko no to ona ma tu w dupie

Nocą bawisz się sama w tłumie  
Jak ktoś Cię klepie w dupę to nawet tego nie czujesz  
Bo masz dupsko jak Nicki, jest śliczne  
Jego ruchy wywołują fale sejsmiczne  
Jesteś głupią suką to mówi każda inna  
Tak trzęsiesz dużą dupą, że aż się trzęsą z zimna  
Z boku same siedzą wkurwione i głodne, bo ciągle tylko jedzą rukole  
Kręcisz tak, że same położyły by se łape tam  
Ich chłopaki są jak twoje pieski robią up and down  
Takie jak ty nie chcą modeli  
Ich dupy wciąż się trzęsą jak pies po kąpieli  
Fani podbijają żeby ich przy barze niańczyć  
Jak nie chcę mi się z nimi gadać to ci każe tańczyć  
Wkładam ci hajsy za pasek  
...o kurwa właśnie przejechałem hajsy na pasek!

Ej patrz, ona szuka księcia  
Chce zgubić swego pantofelka  
Chce skraść twój klucz do serca  
Potem wyniszczy Cię jak salmonella  
Ej płąć, cały bar w kolejkach  
Tu nikt nie płacze, to nie koncert Drake'a  
To bladź to bladź to bladź, bladź, bladź tańczy twerka

Jak tańczysz twerka, twoje pośladki grają w berka  
A ja jak Denis Berkamp, David Beckham  
Coś ci wkręcą na banie ty foko  
Chce ci strzelić gola skoro poprzeczkę masz wysoko  
Nie interesuje mnie twój poziom inteligencji  
To nie gimnazjum, nie trzeba ukrywać intencji  
Postaw im lufę, potem posyp im mefedron  
Jak chcesz się pierdolić ziomek? To się nie pierdol  
Tu się odbywa takie tarło, że nawet sam Neil Armstrong  
Przyznałby mu rangę międzyplanetarną  
Jej dupa lata po orbicie jak teleskop Hubble'a  
To nie ciało niebieskie, to nie nekrofiliska akcja  
Jakiś lamus jej w drineczki inwestuje parę stów  
Wszystko jest ukartowane jakby grał tu DJ Underwood  
Na oku ma innego odkąd przekroczyła próg  
Z tego wyssie co się da, a z tamtym pójdzie w chuj

Zawijaj na parkiet cipę i szalej kolo  
Myśli, że jest killer bo robi lipe i siare?  
Nie do wiary, że to z nim tu przyszłaś  
Tydzień temu z patusami sypał w kiblu kryształ  
Psy warują, chciałyby przyłożyć ryj do tyłka  
Suki obgadują &quot;co za zwykła dziwka&quot;

Widzą jak ich pieskom leci ślina z pyska  
Opcja nieciekawa coś jak dla mnie bitwa freestyle  
Drin za drinem stawia ci miejscowy golden boy  
Portfel wsiąkł, a z wypłaty całą forse wziął  
Rano dramat no bo na łbie komornik  
I ma oddać jutro kasę za torby  
Twój džihad ma za darmo fajną bombę  
A niewierne psy wokół tracą głowę  
Zakładasz nogę na nogę, myślisz "wiem, że mogę mieć wszystkich"  
Styka, że zakręcę biodrem, co jest?

[Refren: Wac Toja]  
Ej patrz, ona szuka księcia  
Chce zgubić swego pantofelka  
Chce skraść twój klucz do serca  
Potem wyniszczy Cię jak salmonella  
Ej płąć, cały bar w kolejkach  
Tu nikt nie płacze, to nie koncert Drake'a  
To bladź to bladź to bladź, bladź, bladź tańczy twerka